Nr. 238 (2066) Warszawa, Sobota 1 września 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 75000.—
bez odnoszenia	" 67500.—
na prowincji miesięcz.	75000.—
Zagranicą	" 100000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	Mk. 4500
Nekrologi	" 1500
zwyczajne	" 3000
drobne za jeden wyraz	" 2500

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu

Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej

Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% "

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy **3.000** mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Sejmowa Komisja węglowa.

Poza cenami produktów rolnych o drożyźnie decyduje cena węgla. Powszechna opinja tak znawców, jak i całej ludności jest zdania, że właściciele kopalń węglowych podnoszą cenę węgla ponad wzrost kosztów produkcji. Kopalnie węgla z bieżących dochodów pokrywają koszta inwestycyjne i mają dochody, o jakich przed wojną właściciele kopalń nie śnili. Najlepszy wskaźnik co do wzrostu dochodów i majątku przedsiębiorstw, giełda, wykazuje, że w sferach kapitalistycznych oceniają zyski kopalń węglowych bardzo wysoko.

Wysokie ceny węgla działają bardzo szkodliwie na całe gospodarstwo społeczne, powodują bowiem wzrost cen w całym przemyśle, w szczególności metalurgicznym, przewozowym, budowlanym (cement, cegła, wapno), żywnościowym (młyny, piekarnie) i t. d. Gospodarstwo domowe niemniej drożyzną węgla jest dotknięte; opał kuchen i pieców nawet w średnio zamożnych domach, staje się sprawą omal że nierozwiązalną.

Że mimo stale rosnących taryf kolejowych deficyt kolei państwowych jest jednym z raków toczących budżet państwowy, to w znacznej części zawdzięczamy wysokim cenom węgla. Kolej jest największym konsumentem węgla bezpośrednio i pośrednio, jako największy konsument żelaza i materjałów budowlanych.

W załatwieniu wniosku Związku Posłów Socjalistycznych w sprawie zwalczania drożyzny, Sejm wybrał ze swego łona komisję do zbadania powodów nieuzasadnienie wysokich cen węgla.

Komisja, w skład której wchodzi znaczna ilość ludzi, posiadających dobrą wolę ukrócenia nadużyć baronów węglowych, popełniła przy ukonstytuowaniu się zasadniczy błąd, który zadecydował stanowczo o jej losie i skazał ją na bezpłodność.

Wybrano przewodniczącym komisji posła Wierzbickiego, głównego dyrektora Lewiatanu.

Przewodniczący komisji śledczej, a taka jest komisja badania cen węgla, to nietylko kierownik obrad na posiedzeniach, to kierownik wszystkich badań, wszystkich działań, w jego ręku wszystko się skupia, od niego zależy wynik arcyskomplikowanych prac komisyjnych.

P. Wierzbicki jest poza Sejmem głównym rzecznikiem właścicieli kopalń węgla, organizatorem ich wspólnych interesów, w Sejmie zaś jest sędzią śledczym ich zbrodniczych wobec społeczeństwa śrubowań cen węgla.

Czy dwie takie funkcje dadzą się złączyć w jednej osobie?

Prezes komisji badań cen węgla prowadzi piśmienną ankietę, czyni sam na własną rękę badania, przedkłada jakieś tabele statystyczne, uzasadniające wynikiem swym wszystkie zwyżki cen węgla, wogóle z sędziego staje się obrońcą gwarectw. Przyznaję, że nadaje się znakomicie na obrońcę, ale czy także na prokuratora?

W lipcu Sejm rozszerzył uprawnienia komisji węglowej, gdyż dawniejsze okazały się niewystarczające, ale po postanowieniu Sejmu, *nie słychać o istnieniu komisji.*

Ostatnie tygodnie przed ferjami nie nadawały się może, ze względu na ustawy podatkowe, na obrady komisji węglowej, chociaż gdy chodziło o eksport drzewa komisji przemysłowo-handlowej dano czas do pracy, ale w czasie ferji przeszkód żadnych niema. Jeżeli kiedy, to podczas ferji sejmowych komisja węglowa może skutecznie pracować, żadna inna praca sejmowa nie staje jej w drodze, komisja podczas ferji może zwiedzać kopalnie, badać książki handlowe gwarectw i kupców, może przesłuchiwać świadków, urządzać ankiety, powoływać do pomocy władze górnicze i administracyjne — słowem może roztoczyć wszechstronną czynność.

O ile p. Wierzbicki, wyczerpany pracą w Sejmie, potrzebuje dłuższego wywczasu, to podczas prac feryjnych mógłby go zastąpić który z mniej wyczerpanych członków komisji.

Jeżeli komisja sejmowa do badania cen węgla nie ma być jednym z licznych parawanów oficjalnych, poza którymi lichwa spokojnie i bez przeszkód się tuczy, to komisja powinna miesiąc wrzesień poświęcić swym pracom i rozpocząć natychmiast swą działalność w obronie gospodarstwa społecznego.

Do Lewiatana należą też konsumenci węgla, wielcy przemysłowcy metalurgiczni, włókienniczy i t. d., ale dla tych panów swoboda kalkulacji i niewtrącanie się rządu większy przedstawiają walor, niż obniżenie cen węgla. Idzie tu o obronę ich „praw zasadniczych", a w obronie tych praw gotowi są znaczne ofiary ponieść, stanowią one bowiem podstawę solidarności rozmaitych gałęzi przemysłu, o sprzecznych zresztą interesach.

Ostatecznie zwiększenie kosztów produkcji zapłacą *konsumenci*, a gdy koszta podziałają krępująco na wywóz zagranicę, to uzyskają obniżenie kolejowych taryf wywozowych, podwyższą ceny dla konsumcji wewnętrznej, zmniejszą czas pracy, jakoś sobie poradzą, ale podstaw wyzysku naruszyć nie pozwolą.

Zobaczymy czy większość komisji zdobędzie się na tyle bezwzględnej energji, by wbrew tym możnym czynnikom zadania swego dokonać. Prezesura p. Wierzbickiego do pomyślnego wyniku przyczynić się nie może.

Herman Diamand.

Jak skarb państwa działa sam na swą szkodę.

Urzędowa Agencja do dostarczania poufnych informacji dla hjen giełdowych.

Kiedy minister Grabski, chcąc przeciwdziałać spekulacji giełdowej, obostrzył przepisy walutowe, zamknął giełdę i zawiesił komunikację telefoniczną z Gdańskiem, Katowicami, a wraz z niemi — z Berlinem, zwracało powszechną uwagę, że hjeny giełdowe, żerujące na spadku marki polskiej, były znakomicie informowane o urzędowych notowaniach giełd niemieckich i do nich ściśle dostosowywały kurs dewiz na rynku polskim.

Było to zagadką, nad którą daremnie się biedziło Ministerjum Skarbu, nie wiedząc, iż ono samo przyczynia się — jeśli nie bezpośrednio — do uzależniania marki polskiej od marki niemieckiej, to do przyspieszania tego procesu, że Rząd własnemi środkami informacyjnemi i sumptem skarbu uświadamia spekulantów giełdowych.

W tych warunkach zarządzenia rządowe musiały chybiać celu — walka ze spekulacją szwankowała, powodując dalszy spadek marki polskiej; tracił na tem skarb państwa i ogół, a właściwy sprawca pozostawał w ukryciu, czerpiąc pokaźne zyski i wykazując wobec Rządu swą coraz większą lojalność.

Sprawcą tym była i jest w dalszym ciągu pewna agencja prywatna, gdy chodzi o jej zyski, półurzędowa, gdy mowa o jej wpływach wewnątrz państwa i na zewnątrz i urzędowa pod względem uprzywilejowania i swej zależności od skarbu państwa.

Agencja ta, wyposażona przez państwo w przywilej pierwszeństwa przy korzystaniu z linji telegraficznych i telefonicznych, oraz otrzymująca ze skarbu subwencję, pokrywającą koszt utrzymania jej biura centralnego i placówek zamiejscowych, obok informowania prasy, wprowadziła specjalny dział informacyjno - handlowy, który tylko w części komunikowany jest prasie, przeznaczony zaś jest przeważnie dla sfer handlowych, przemysłowych i finansowych.

Dział ten jest traktowany oddzielnie, ale, lubo nie jest eksploatowany na koszt skarbu, korzysta z tych samych połączeń telefonicznych, które rezerwowane są na informacje polityczne i z tych samych przywilejów pierwszeństwa, co urzędowa agencja telegraficzna.

Dzięki temu uprzywilejowanemu stanowisku agencja ta dostarcza prywatnym swym abonentom, przeważnie bankom i aferzystom walutowym, telegraficznych meldunków z żądanych giełd w czasie, gdy żaden z nich nie uzyskałby połączenia, agencja bowiem ma pierwszeństwo przed interesantami prywatnymi i właśnie w godzinach giełdowych rezerwuje dla siebie wszystkie połączenia.

W ten sposób agencja otrzymuje w Warszawie pierwsza początkowe i końcowe notowania giełdy gdańskiej i komunikowane jej notowania giełdy berlińskiej, w ten sposób informowana jest o tendencjach, zarysowujących się na giełdach prowincjonalnych i, niezwłocznie komunikując je telefonicznie hjenom giełdowym, ułatwia im orjentowanie się w sytuacji i wydawanie zleceń agentom giełdowym.

A wszystko to dzieje się na rachunek państwa, którego skarb pokrywa koszt połączeń telefonicznych oraz utrzymania personelu i biura agencji, tracąc na tem w dwójnasób, każda bowiem zwyżka walut obcych kosztem stałego załamywania się marki niemieckiej wykorzystywana jest niezwłocznie na niekorzyść skarbu—na pogrążanie marki polskiej.

Dyktowane pospiesznie meldunki z giełd obcych podniecają ten gorączkowy, tak charakterystyczny dla giełdy nastrój, wywołują panikę, dla której giełda jest najpodatniejszym gruntem i stwarzają atmosferę, w której duszą się słabsi, tracą orjentację chwiejni, zmagają się ze sobą najsilniejsi, a stojący za kulisami i naciskający ukryte w tych kulisach sprężyny działają na korzyść molocha kapitalistycznego.

W dodatku—wedle posiadanych przez nas informacji — agencja, o której mowa, poza komunikowaniem poszczególnym bankom notowań giełdowych, w godzinach, niedostępnych dla rozmów prywatnych, ułatwia bardziej uprzywilejowanym swym abonentom połączenia telefoniczne i wydawanie dyspozycji giełdowych, co przy słabem rozgałęzieniu naszej sieci telefonicznej, dzieje się z uszczerbkiem dla dziennikarskiej służby informacyjnej i przez uprzywilejowanie jednych ułatwia im spekulację ze szkodą dla drugich, nie mających dostępu do subwencjonowanych przez Rząd na jego szkodę źródeł „wiadomości złego i dobrego".

Wejrzenie w tę dziedzinę byłoby o wiele bardziej celowe, niż robienie wątpliwych oszczędności na innych polach. *kp.*

Za rządów drożyzny i paskarstwa.

ZBOŻE NA WYWÓZ!

Jak się dowiadujemy, Rząd udzielił firmie „Kooperacja Rolna" pozwolenia na wywóz zboża zagranicę. O prawo wywozu ubiegali się też młynarze, których wpływ w Chjeno-Piaście okazał się jednak słabszy, aniżeli obszarników.

Panowie obszarnicy tedy oprócz miljardowych kredytów rządowych mogą zgarniać walutę obcą, ogołocić rynek krajowy, by później tem korzystniej paskować na zbożu. A p. Bajda chce zapewnić ludności chleb i 3 tys. wagonów zboża!

DZIŚ, 1-go WRZEŚNIA, WIELKIE ŚWIĘTO PODWYŻEK!

Taryfy tramwajowe podwyższa się już co tydzień.

Dyrekcja tramwajów miejskich wystąpiła wczoraj do Magistratu o zatwierdzenie nowej podwyżki ceny biletów tramwajowych. Obecnie cena biletu normalnego ma być podwyższoną z 3.500 na 4.000, ulgowego z 1.800 na 2.000, nocnego z 7.000 na 8.000 mk.

Nowa taryfa, w razie zatwierdzenia przez Magistrat ma obowiązywać od dn. 3 września.

100% podwyżka taks w urzędach celnych.

Z dniem dzisiejszym podwyższona została taksa dla pracowników w urzędach celnych, przy opłacie cła, o 100 proc., a taksa komisowego, pobieranego przez ajencje celne również o 100 proc.

Drobiazg! 6 miljonów za założenie telefonu.

Od dnia dzisiejszego opłata za założenie nowego aparatu telefonicznego wynosić będzie „tylko" sześć miljonów marek.

Kolej i poczta o 100 proc. droższe.

Z dniem dzisiejszym zostały podwyższone o 100 proc. taryfy kolejowa i pocztowa.

Nowe taryfy na kolejkach dojazdowych i wąskotorowych.

Z dniem 1 września podwyższona zostaje taryfa na kolejach dojazdowych linji Towarzystwa akc. budowy i eksploatacji dróg żelaznych: w klasie III opłata będzie podwyższona do 1800 mk. od osoby i kilometra, w klasie II do 2700 mk. od osoby i kilometra, w wagonach towarowych do 500 mk. od osoby i kilometra. Za bagaż opłata zostaje podwyższona do 140 mk. od każdych 10 kilogramów za każdy kilometr.

Na kolejach wąskotorowych państwowych i prywatnych, w zarządzie dyrekcji kolei państwowych w Warszawie, Radomiu, Wilnie i Lwowie taryfa zostaje podwyższona: do 1000 mk. w klasie III, a do 1500 mk. w klasie II od osoby i kilometra. Za bagaż taryfa zostaje podwyższona do 3000 mk. za każde 10 kilometrów od każdej sztuki do 50 kilogramów, a do 6000 mk. ponad 50 kilogr.

Na linji Tow. akc. wąskotorowych łódzkich, elektrycznych kolei dojazdowych podwyższa się taryfę: do 1500 mk. w klasie III, a do 2250 mk. w kl. II od osoby i kilometra.

Na linjach Tow. akc. warszawskich dróg żelaznych dojazdowych (wilanowska i grójecka) podwyższa się taryfę: do 1500 mk. w kl. III i 3000 mk. w kl. II od osoby i kilometra; na linji Jabłonna—Wawer—Karczew do 600 mk. w kl. III i 1200 mk. w kl. II. Za bagaż podwyższa się taryfę o 100 proc.

Na linji Warszawa Gdańska—Młociny (normalnotorowa) podwyższa się taryfę za bilet jednorazowy z Warszawy do Bielan do 8000 mk., za bilet powrotny do 16.000 mk., z Warszawy do Młocin za bilet jednorazowy do 10.000 mk., powrotny do 20.000 mk., za bilet miesięczny 300.000 mk., sezonowy 800.000 mk., z Bielan do Młocin za bilet jednorazowy 4000 marek.

NADZWYCZAJNY KOMISARJAT DO KONFERENCJI.

31 sierpnia odbyła się pod przewodnictwem p. Bajdy konferencja z udziałem przedstawicieli rady zjazdu przemysłowców górniczych i hutniczych z udziałem delegatów min. handlu i przemysłu naczelnika Cybulskiego, oraz min. pracy p. Ringmana. Po dłuższej dyskusji podpisany został protokół, z którego wynika, iż przedstawiciele rady zjazdu *uważają za pożądane spełnienie życzenia p. komisarza Bajdy* (co za rozczulająca grzeczność!) w sprawie przyznania 8.000 ton węgla miesięcznie i podziału za pośrednictwem nadzwyczajnego komisarjatu zwalczania drożyzny między wydziały aprowizacyjne miast i ogólnokrajowe związki spółdzielcze, w celu uprzystępnienia ogółu najbiedniejszym warstwom ludności miejskiej. Ze względu na trudności, jakie mogłyby powstać dla poszczególnych kopalń przy dostawach powyższych ilości, wobec *zawartych przez nich kontraktów*, omawiana propozycja przedstawiona będzie na posiedzeniu pełnej rady zjazdu przemysłu górniczego i hutniczego, przyczem udzielenie definitywnej odpowiedzi nastąpi *w pierwszej połowie przyszłego miesiąca.* (BIP).

P. Bajda więc nic nie wykonferował od lewiatana węglowego.

CAŁY NARÓD DO WALKI Z DROŻYZNĄ!

Min. spraw wewn. wystąpiło z inicjatywą powołania do życia komisji społecznych do walki z drożyzną, które powstać mają na całym obszarze Rzplitej. Wojewodowie mają polecenie na terenie swoich województw akcję taką zorganizować. W Warszawie akcję organizacji tej ujął w ręce komisarz rządu p. Beczkowicz, który w tym celu zaprosił na poniedziałek, 3 b. m. przedstawicieli samorządu, stowarzyszeń spółdzielczych, oraz organizacji społecznych. Walka z drożyzną i spekulacją wymaga zespolenia wysiłków całego narodu. Akcja organizacyjna rządowa przynieść może pozytywny rezultat tylko wtedy, kiedy znajdzie należyte poparcie i współdziałanie w całem społeczeństwie. Jest to akcja nosząca wybitny charakter samoobrony społecznej i winna przeto spotkać się z gorącym poparciem szerokich warstw społeczeństwa. (Varsovia).

Bardzo pięknie, ale gdy cały naród ma walczyć z drożyzną to przedewszystkiem musi zwalczyć rząd obecny, hodujący drożyznę.

CHLEB MA STANIEĆ, ALE CZY NA DŁUGO?

Na posiedzeniu w dn. 31 sierpnia w komisarjacie rządu poddano szczegółowej krytyce kalkulacje cechu piekarzy i ustalono, iż cena kilograma chleba w sprzedaży detalicznej nie powinna przekraczać ceny mąki loco młyn. Po dwugodzinnej dyskusji cech piekarzy przyjął zasadę powyższą i obiecał zastosować się do niej, poczynając od poniedziałku, dn. 3 września. Jednocześnie przedstawiciele komisarjatu rządu poinformowali zainteresowanych, iż pobieranie cen wyższych będzie ścigane przez władze administracyjne z całą bezwzględnością. Osiągnięta różnica w cenie chleba wynosi mniej więcej na chlebie pytlowym 50 proc. — 1.600 mk. na kg. Inne gatunki chleba winny odpowiednio do tego również stanieć. Dodać jeszcze należy, iż przedstawiciele żydowskiego związku właścicieli piekarń upierali się przy swojej kalkulacji, nie chcąc zastosować się do przyjętej zasady. Komisarjat rządu uważa stanowisko Żydów-piekarzy za nieuzasadnione i zmuszony będzie zastosować represje względem opornych. Podkreślić należy, iż pracownicy w piekarniach żydowskich płatni są gorzej, wobec czego chleb wypiekany w piekarniach żydowskich winien być około 1000 mk. na kg. tańszy. (BIP).

JAJA P. BAJDY WCIĄŻ UCIEKAJĄ ZAGRANICĘ.

„Naprzód" donosi:

Jak się dowiadujemy, przed kilku dniami firma jajczarska „Jakób Bernstein" w Krakowie, otrzymała z Głównego urzędu wywozu i przywozu w Warszawie zezwolenie na wywóz z Krakowa przez Gdańsk dla Anglji dwóch wagonów jaj. Według oświadczenia p. Bernsteina, złożonego w prezydjum m. Krakowa, otrzymał on ponadto z urzędu warszawskiego zezwolenie na wywóz dalszych 3-ch wagonów jaj z Krakowa za granice Polski. Zezwolenie, wydane dla p. Bernsteina, nosi podpis kierownika Głównego urzędu wywozu p. Pełki, z datą 22 sierpnia 1923 r. L. 2387/5. Równocześnie władze warszawskie wydają nakaz energicznej walki z drożyzną, a same pozwalają na masowy wywóz artykułów pierwszej potrzeby za granicę, co wywołuje brak tych produktów i drożyznę.

Mały feljeton.

POLITYCZNY WIĘZIEŃ.

Po konferencjach z młynarzami, piekarzami, rzeźnikami, ogrodnikami i kiełbaśnikami przyszła kolej na rakarzy, t. j. na handlujących rakami, którzy pewnego sierpniowego dnia otrzymali nadzwyczajne zaproszenie na nadzwyczajną konferencję z nadzwyczajnym komisarzem.

Zaskoczeni tyloma nadzwyczajnościami rakarze tego samego dnia zwołali nadzwyczajne plenarne zebranie wszystkich rakarzy dla obrania delegata.

Już o siódmej w siedzibie stowarzyszenia rakarzy było rojno i gwarno. Przyszli bez wyjątku wszyscy stołeczni rakarze. Niektórzy przybyli z dalekich nawet stron, jak z Targówka, Szmulowizny i Piaseczna.

Przewodniczący Marcepan zagaił posiedzenie i wyjaśnił obecnym cel zebrania oraz poprosił o podanie nazwisk kandydatów na delegata.

— Bajazet! — odezwało się kilka głosów.

— Panie Bajazet, czy przyjmuje pan wybór? — zwrócił się przewodniczący do wybranego delegata.

Kandydat na delegata podziękował za wybór oraz za zaszczyt i zaufanie, jakiemi go „szanowne zgromadzenie" rakarzy darzy, uważa jednak, iż nabyte przezeń niedawno trzy kamienice oraz mająteczek ziemski, o czem głośno było w stolicy, mogą niekorzystnie wpłynąć na przebieg konferencji. Bowiem komisarz nadzwyczajny może pomyśleć...

— Racja, racja—odezwały się głosy—nie można puszczać Bajazeta.

— Proszę zatem o innego kandydata.

— Szaletko! — odezwały się jednocześnie dwa głosy.

— Panowie — zabrał głos przewodniczący — nie mam nic przeciwko wyborowi pana Szaletki, którego wysokie zalety duchowe bardzo cenię i jego osobiście szanuję i poważam. Pan Szaletko nie ma także ani majątku, ani kamienicy, więc i ta okoliczność za nim przemawia. Ale pan Szaletko kupił niedawno auto, którem całemi dniami jeździ po mieście. Nie radzę więc p. Szaletki delegować, bowiem nadzwyczajny komisarz może pomyśleć...

— Słusznie, słusznie — potakiwano z różnych stron.

— Proponuję p. Buldegona! — rozległ się głos z pośród zgromadzonych wyborców.

Na sali rozległ się śmiech.

— Co!? Z takim brzuchem!? — pytał ktoś.

— I z takim karkiem!? — dorzucił drugi.

— I z takim pyskiem!? — dodał trzeci.

Kandydatura Buldegona wśród ogólnego śmiechu upadła.

Przewodniczący dzwonił i prosił o wymienianie kandydatów.

Nie wymieniano już nikogo.

— Proszę o głos! — odezwał się wśród ogólnej ciszy jeden z rakarzy.

— Pan Szcłdra ma głos—orzekł przewodniczący.

— Szanowni zgromadzeni! Jutro mają się ważyć nasze losy. Jutro na konferencji będzie zadecydowana nasza dalsza egzystencja. Tymczasem od godziny obradujemy i nie możemy znaleźć kandydata na delegata. W tak poważnej chwili nikomu nie wolno uchylać się od ciężkiego obowiązku i dlatego, wobec braku innych kandydatów, ja stawiam własną kandydaturę.

Na sali zapanowało poruszenie.

Kandydat na delegata przeczekał chwilę, poczem ciągnął dalej:

— Wiem, że panowie macie zastrzeżenia co do mojej kandydatury. Niejednokrotnie bowiem byłem więziony za tak zwaną lichwę. Tak jest, szanowni zgromadzeni, siedziałem nie raz i nie dwa, a pełne dwadzieścia pięć razy. Mogę się nazwać jubilatem. Ale proszę zważyć, kiedy to byłem więziony? Czy w ciągu ostatnich trzech miesięcy, od czasu, jak mamy prawdziwie narodowy rząd, czy choć raz jeden byłem aresztowany? Nie, ani razu! Natomiast wszystkie areszty odnoszą się do czasów, kiedy u nas rządziła lewica. Takie areszty żadnego uczciwego rakarza nie hańbią! To były polityczne rozrachunki i partyjne prześladowania, ja zaś jestem w najlepszem znaczeniu tego wyrazu byłym politycznym więźniem i jubilatem w dodatku. A jako taki podejmuję się najgoręcej bronić interesów wszystkich rakarzy.

Szołdra umilkł.

— Niech żyje delegat Szołdra! — huknęło sto głosów.

Wybór był dokonany.

Ultimus.

Czasopisma nadesłane.

Przegląd współczesny. Nr. 16. Sierpień 1923 r. Treść: Zygmunt August, jako mówca sejmowy. — Ks. Cezary Pęcherski. Materjalizm dziejowy, jako jedna z podstaw marksizmu. — Leopold Caro. Pod Ałtajem (II). — Przecław Smolik. Poezje. — Gabrjel d'Annunzio (Zdzisław Jachimecki). Ewolucja zasadniczych pojęć w ustawodawstwie karnem. — Józef Reinhold. Człowiek zupełny, twórca i naród. — Karol L. Koniński. Feodalizm i feodalizacja w świecie zachodnio-europejskim. — Marceli Handelsman. Przegląd miesięczny.

„Płomyk". Najbardziej poczytne obecnie pismo dla dzieci i młodzieży z dniem 1 września rozpoczyna ósmy rok swego wydawnictwa i ukazywać się będzie nie dwa razy na miesiąc, jak dotychczas, lecz trzy: a mianowicie: każdego 1-go, 10-go i 20-go. „Płomyk" wydaje Związek polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, adres: Warszawa, ul. Marszałkowska Nr. 123.

Na żądanie administracja tego pisma wysyła numery okazowe.

Robotnicy w Tatrach.

WYCIECZKA T. U. R.

(Dokończenie).

Zmrok zapada. Jesteśmy już na szosie przy Morskiem Oku — wobec potężnych ścian Mięguszowieckich. Rozlega się zgodny chór — „My, pierwsza brygada"! Wkraczamy do schroniska.

Herbata, kolacja, marny nocleg w starym schronisku na słomie. Zapada noc. Wśród ciszy słychać tylko szum potoków i szelest wiatru w kosówkach. Majaczy tajemniczy „Mnich" nad nami. Cisza, — zimno, — pluska coś na jeziorze. Noc, — granitowa noc tatrzańska.

Na drugi dzień mieliśmy iść na Rysy. Ale pogoda niepewna, towarzysze pomęczeni. Zmieniamy plan. Wstajemy stosunkowo późno — o 7—8. Na brzegu Rybiego potoku ognisko, mycie się, śniadanie. Postanawiamy zwiedzić Jaworzynę, o którą toczy się spór między Polską i Czechami. Przepustka przez granicę przygotowana z góry.

Wyruszamy — tym razem wszyscy, przeszło 40 osób. Ze śpiewem, szosą, po znanych olbrzymich serpentynach maszerujemy ku Roztoce (6 klm.); schodzimy w dół ku schronisku Tow. Tatrzańskiego, gdzie gazduje Obrochta. Śliczna polana u stóp Wołoszyna, wśród zalesionych zboczy. Łagodnie, zielono, wesoło — niema tej ponurej grozy skalnych grani.

— Ach, tu mi się dopiero podoba! — woła z entuzjazmem jedna z towarzyszek, właśnie ta, która się tak oburzała na Świnicę.

Z trudem przechodzimy przez huczący potok, przełazimy przez płot — jesteśmy na czeskiej stronie, na polanie Białej Wody. Cudownie, szeroko tu — polana rozległa; pachną przygrzane słońcem zioła. Smreki obstąpiły polanę dokoła. A hen daleko — daleko trochę widać sylwetki potężnych szczytów, zamykających dolinę Białej Wody.

— To wszystko czeskie?? — pytają.

— Tak jest. Komisja delimitacyjna przyznała nam i Białą Wodę i Jaworzynę, ale rada ambasadorów uchwaliła oddać sprawę do Ligi Narodów.

Towarzysze z oburzeniem potrząsają głowami.

Idziemy w głąb doliny, — jednej z najpiękniejszych z dolin granitowych. Spotykamy jakiegoś starego górala. — Skąd? — Z Rzepisk. — Polak? — Ano Polak, wiadomo.— Robimy zdjęcie fotograficzne całej wycieczki razem z góralem. Suniemy dalej. Lasy cudowne, stare. Ale w dolnej części doliny wycięte — pono kornik...

Huczy i pieni się obok nas biały potok. Charakterystyczny zapach dolinowej wilgoci. Idziemy cały czas gęstym starym lasem, własnością ks. Hohenlohego.

Ale towarzysze porządnie pomęczeni. Trzeba odpocząć jak należy. Na polanie „pod Żabiem" urządzamy obozowisko. Niektórzy drzemią na trawie; inni kąpią się w potoku. Spokojny, dłuższy odpoczynek — po wczorajszem „drałowaniu" przez Świnicę. Po paru godzinach odmarsz do Roztoki na herbatę. Po drodze łapie nas deszcz — wtulamy się we wnęki skały.

Pod wieczór, po zwiedzeniu wodogrzmotów Mickiewicza, zbliżamy się z powrotem do Morskiego Oka. Dziesiątki powozów mkną z Morskiego Oka do Zakopanego. Niemiło nam wracać, zanim to bractwo paskarskie nie wyniesie się z nad jeziora. Siadamy więc w lesie nad szosą i śpiewamy — cały repertuar robotniczy i strzelecki. Nie brakło tam i zabawnej piosenki o pewnym zaręczonym z morzem generale:

„Z nad Murmanu i z nad Marny
Przeraźliwie popularny"... i t. d.

Grono kilku naszych akademików z tow. Garlickim na czele, wiedzie prym.

Druga noc u stóp Rysów i Mięguszowieckich.

Nazajutrz przed 7-ą rano wszyscy w rynsztunku, gotowi do odmarszu. Bardziej zmęczeni szorują szosą do Zakopanego. Inni w liczbie około 25, idą górami. W tej ostatniej liczbie jest kilku takich, co pierwszego dnia przyjechali do Morskiego Oka końmi; chcą koniecznie zajrzeć w głąb gór. Żegnamy się, gwiżdżę — i nasza partja już sunie ścieżką w górę na Opalone.

Ten trzeci dzień był najpiękniejszy. Najmniejszej chmurki, horyzonty czyste, widać daleko. Dzielnie maszeruje nasza gromada. Już jesteśmy na Świstówce, podziwiamy potężną ścianę Wołoszyna, szybko schodzimy ku 5-iu Stawom. Tu dłuższy odpoczynek. Ale teraz będzie najtrudniejsze, wracamy bowiem nie przez Świnicę, lecz przez stosunkowo trudniejszą Kozią Przełęcz. Mozolnie pniemy się wśród skwaru po głazach („maliniakach") i przykrych „piargach". Podziwiałem tu sprawność naszych nowicjuszy i nowicjuszek. Już jesteśmy pod ścianą groźnej i ponurej Zamarłej Turni, gdzie się zabił przed paru laty Bronikowski. Znacznie bardziej mozolna droga, niż na Świnicę, ale nikt nie narzeka.

A teraz po przepaścistych skałach, łańcuchach, klamrach, drabinach na efektowną wąską przełęcz. Droga tu niezmiernie urozmaicona i piękna. O godz. 1-ej po poł. już jesteśmy na przełęczy. Jedna z niewiast, maleńka krawcowa wątłej budowy, otarła sobie nogę, boleśnie się uderzyła — ale dzielnie smaruje dalej.

Teraz już tylko w dół ku Zmarzłemu Stawowi. Spotykamy po drodze pułk. M. Zaruskiego, znanego taternika, z wycieczką. Na Hali Gąsienicowej się nie zatrzymujemy — dzień świąteczny, wobec tego na Hali i przy Czarnym Stawie tłumy. Na Hali Królowej każdy sobie łamie na pamiątkę gałązkę kosówki. Cudowne, rozkoszne, słoneczne popołudnie. Leżymy wśród kosówki, wdychając rzeźwiące powietrze. Czuję dobrze, że towarzysze są poprostu oszołomieni wrażeniami i jeszcze sami sobie nie zdają sprawy ze wszystkiego. Gwizdek — w dół do Zakopanego.

Wieczorem o 10-ej wszyscy spotykamy się na stacji w naszym wagonie. Stacja rozbrzmiewa „Czerwonym". Jeśli wolno mi sąd wydać, zadowoleni, — ba, nawet zachwyceni są wszyscy. Zostaję w Zakopanem — odjeżdżający serdecznie mnie żegnają i zapewniają, iż w przyszłym roku na tatrzańskiej wycieczce nikogo z nich nie zbraknie...

Ludzie ciężkiej, mozolnej pracy — najgodniejsi — ci, co fundamenty społeczeństwa budują — zajrzeli wreszcie w ten świat cudów, niezapomnianych przeżyć. Tatry! Polskie Tatry! Czy zapomną kiedykolwiek w swym twardym życiu — grozę przepaści skalnych; dzikie bezdroża pierwotne; stare lasy świerkowe; rozkosz słońcem ogrzanych hal; wiatr wolny na przełęczach lub aromat kosówki? Czy zapomną?? Nigdy! Za pierwszymi pionierami robotniczego ruchu turystycznego ruszą inni. Zrobiliśmy dopiero początek początku. Monopolem pasorzytów społecznych Tatry nie będą!

Kazimierz Czapiński.

Kwesta

Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka

na budowę „Domu Dziecka” w sobotę 1-go i w niedzielę 2-go września r. b.

Robotniczy Wydział Opieki nad Dzieckiem zmuszony jest przystąpić do budowy własnego gmachu dla sierot, uczęszczających do szkół w Warszawie, a którym brak jest pomieszczenia. „Dom Dziecka” będzie posiadał to wszystko, co jest nieodzowne do racjonalnego wychowania dzieci, a więc salę gimnastyczną, plac do gier i zabaw i t. p., oraz internat dla wychowanków, uczących się w szkołach zawodowych. Jest to kwestja pierwszorzędnej wagi, ze względu na to, że brak wykształcenia zawodowego tak często staje się powodem wykolejenia młodocianych.

Robotn. Wydział Wychowania Dziecka chcąc wychować i uzdolnić sieroty robotnicze do samodzielnego bytu w społeczeństwie, pragnie skierować wychowanków swych do wyboru zawodu, któryby odpowiadał ich zasobom sił fizycznych, intelektualnych i moralnych, przez ułatwienie zaś warunków dobrego wykształcenia zawodowego dopomódz w przysporzeniu im warunków życia, rozwoju i kultury, któreby zapobiegały nędzy i demoralizacji. Należy, choćby w części położyć tamę tej wrącej fali cierpienia, temu „wielkiemu potokowi niedoli i męczeństwa, który wezbrany płynie”!!

Stara legenda głosi, że kiedy święty odwiedził pewnej nocy letniej cmentarz ubogich, zastał tam aniołów, modlących się u mogił ludzi odepchniętych i zapomnianych. Więc i nam żyjącym nie wolno przechodzić z obojętnym chłodem obok tych sierot opuszczonych, których nie obroni nikt bliski, o których los nie może zatroszczyć się ojciec lub matka.

Lud roboczy, ten ich istotny, ten „z serca i ducha”, najwłaściwszy opiekun, musi przyjść z pomocą przyszłym, młodym bojownikom naszej Świętej Idei Socjalizmu, tym, których zadaniem będzie „ruszyć z posad bryłę świata i na nowe ją pchnąć tory”!

Zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich organizacji zawodowych, by dopomogły nam w zbiórce na cel powyższy, oraz upraszamy chętnych Towarzyszy i Towarzyszki, do zgłoszenia się w lokalu Rob. Wydz. Opieki nad Dzieckiem, Warecka 7.

Za Rob. Wydz. Wych. Dziecka: **Poseł T. Arciszewski, Dr. J. Małynicz, Antonina Szererowa.**

W sprawie płac pracowników państwowych na wrzesień.

Centralny Kom. Pracown. Państwowych wystosował do Prezydjum Rady Ministrów i Min. Skarbu następujący memorjał:

Główny Urząd Statystyczny określił wzrost drożyzny w pierwszej połowie sierpnia r. b. na 32 z setnymi %%, który to dodatek na mocy uchwały Rady Ministrów, a następnie — zarządzenia Ministerjum Skarbu z dnia 21 bm. Nr. 1257/D.B /8— został już wypłacony pracownikom państwowym.

Też zarządzenie Min. Skarbu określiło również normę uposażenia, które ma być wypłacone pracownikom państwowym na 1.IX rb., mianowicie mają to być pobory 1-sierpniowe wraz z dodatkiem 58% za lipiec, zwiększone o 32%, t. j. o zaokrąglony wskaźnik wzrostu drożyzny w pierwszej połowie sierpnia r. b.

Obecnie G.U.S. określił wzrost drożyzny w 2-ej połowie sierpnia na 30,12%, a takiż wzrost za cały sierpień, w porównaniu z lipcem, na 72,09%. Ujawnia to fakt niedoboru w uposażeniu pracowników państwowych w ciągu sierpnia rb., którego rozmiar da się sprecyzować na następującym przykładzie:

Płaca pracownika państwowego w Warszawie w VIII — st. na 1-go sierpnia rb., łącznie z dodatkiem lipcowym 58%-ym, wyniosła 2.253.208 mk., taż kwota, zwiększona o 72,09% — daje 3.877.546 mk., a zwiększona o 32% — daje 2.974.235 mk. Różnica więc między temi ostatniemi kwotami, równająca się 903.311 mk., stanowi 30,87% od kwoty 2.974.235, t. j. od sumy kwot wypłaconych faktycznie pracownikom państwowym w sierpniu, zgodnie z obliczeniami G.U.S. i uchwałami Rady Ministrów.

Niedobór więc za sierpień rb. wynosi w ten sposób 30,37% i ten niedobór powinien być wyrównany.

Następnie zaś norma poborów wrześniowych, wypłacalnych na 1.IX rb., powinna obejmować wszystkie kwoty, należne za sierpień.

Ponieważ zaś na 1-go września rb. pracownikom państwowym będą wypłacone pobory, jakeśmy to wyjaśnili wyżej, w kwocie, nie obejmującej tych należnych za sierpień 30,37%, więc — wobec tego — stwarza się powtórny niedobór, tym razem w poborach, przypadających na 1.IX rb. w rozmiarze takichże 30,37%.

Zdajemy sobie sprawę, że włączenie tych 30,37 proc. dodatku do list płacy za wrzesień w tej chwili już ewentualnie sporządzonych, jest technicznie nie do uskutecznienia. Ale ponieważ niedobory pracowników państwowych powinny być bezwzględnie wyrównywane w ramach miarodajnych obliczeń i zarządzeń władz naczelnych, występujemy niniejszem do Prezydjum Rady Ministrów

1) o zarządzenie natychmiastowego wypłacenia pracownikom państwowym 30,37% niedoboru uposażenia za sierpień rb., a więc łącznie 60,74%, obliczając je od ogólnej kwoty uposażenia na 1-go sierpnia rb., wraz z 58% dodatkiem drożyźnianym i 32% dodatkiem, t. j. od całości sum już wypłaconych w sierpniu rb. i

2) o ustalenie normy płac na 1-go września rb. łącznie z obliczonym w sposób wyżej określony 30,37% dodatkiem drożyźnianym, jako podstawy do dalszych ewentualnych obliczań uposażenia pracownikom państwowym po 1 września rb.

3) o zastosowanie powyżej wspomnianych obliczeń w całości do uposażeń emerytalnych.

Warszawa, dnia 31 sierpnia 1923 r.

Prezes (—) *Ciembroniewicz.*
Sekretarz Generalny (—) *Grylowski.*

W sprawie położenia nauczycielstwa szkół średnich.

Nauczycielstwo prywatnych szkół średnich z powodu wzrastającej pod rządami Chjeny i Piasta drożyzny, znalazło się w chwili obecnej w tragicznem zaiste położeniu. Jak wiadomo pensje wypłacane są nauczycielstwu w ten sposób, że przed wakacjami otrzymuje ono należność za czerwiec i lipiec, po wakacjach za sierpień i wrzesień. W maju r. b., mimo protestu ze strony Związku Zawodowego Naucz. Szk. Średnich, zostało ustalone, że podwyżki za maj, czerwiec i lipiec nie będą ustalane podług wykazów Komisji Statyst., lecz wynosić będą ogólnie 30 proc. w stosunku do pensji kwietniowej, czyli pensja za ostatnie 3 miesiące była mniej więcej jednakowa, przewyższając tylko o 10 proc. pensję kwietniową. **Nauczycielstwo szkół średnich znalazło się więc na lipiec i sierpień, na dwa miesiące niesłychanie wzrastającej drożyzny z pensją równającą się pensji kwietniowej plus 10 proc.** Łatwo więc sobie wyobrazić — jak nauczycielstwo odpoczęło podczas wakacji i jak je spędziło. Sytuacja jednak przedstawia się teraz jeszcze bardziej rozpaczliwie, szczególnie tam, gdzie kierownicy szkół nie wypłacają zaliczek, oczekując niby na uchwały komisji w sprawie płac na rok przyszły. A komisja ta ma się zebrać podobno dopiero w połowie września. Przez ten czas w wielu szkołach nauczycielstwo skazane jest na trwanie bez grosza. Jest rzeczą konieczną, aby w tej sprawie natychmiast wypowiedziały się organizacje i zrzeszenia nauczycielskie, a przedewszystkiem Zw. zawodowy.

Rekonstrukcja gabinetu.

W dniu wczorajszym wezwani telegraficznie przybyli do Warszawy pp. sen. Smulski, poseł Bryl, poseł Szydłowski, prezes dyrekcji kolejowej w Katowicach Nossowicz. Panowie ci odbyli konferencję z prezesem ministrów Witosem, który zaproponował: posłowi Szydłowskiemu (Piast) Ministerjum przemysłu i handlu, sen. Smulskiemu (Ch. D.) Min. pracy i opieki społecznej, pos. Brylowi (Piast) Min. robót publicznych, oraz prezesowi Nossowiczowi Min. kolei. Wszyscy kandydaci, jak nas informują, zgodzili się na objęcie proponowanych stanowisk. O godz. 6 wieczór premier Witos udał się do Belwederu, gdzie przedstawił prezydentowi Rzeczypospolitej wnioski o nominacje na ministrów dla powyżej wyszczególnionych 4 kandydatów, oraz piątą, powołującą p. Kucharskiego, z którym odbywały się konferencje już dawniej, na stanowisko min. skarbu.

Jednocześnie p. Witos wręczył prezydentowi prośby o dymisję panów Darowskiego, Karlińskiego, Kucharskigo ze stanowiska min. przemysłu i handlu, Lindego i Łopuszańskiego. Następnie premjer Witos opuścił Belweder. Wszystkie nominacje mają być zatwierdzone przez prez Wojciechowskiego w dniu dzisiejszym. Jedynie nominacja pos. Bryla pozostaje w wątpliwości; pos. Bryl wyjechał do Lwowa.

Nowy przywilej dla dostawców zboża.

Po asygnowaniu wielomiljardowego kredytu dla obszarników Rząd corychlej zatroszczył się, aby spłata wypłacanych zaliczek była dla nich jaknajkorzystniejsza — w tym celu wyposażył dostawców zboża w nowy przywilej.

Oto—jak donosi agencja prasowa „Varsovia” —

„Wszystkie instytucje państwowe otrzymały, celem wykonania, następujące rozporządzenie rządowe:

I. Wszelkie instytucje państwowe obowiązane są do udzielania zaliczek dostawcom tylko pod warunkiem, że udzielana zaliczka skompensowana będzie w całości wartością towaru, względnie świadczenia, mierzoną według ceny dnia, w którym wypłacono zaliczkę.

II. Jeżeli ze strony instytucji państwowej następuje otwarcie kredytu przez wydanie towaru lub dokonanie świadczenia bez równoczesnej zapłaty, to uiszczenie długu ma nastąpić według ceny, jaką ten towar, względnie świadczenie, posiada w dniu wpływu długu do Kasy Skarbowj.

III. *Postanowienie to nie odnosi się do instytucji, które z ramienia nadzwyczajnego komisarza do zwalczania drożyzny dostarczają zboża i przetworów dla miast i spółdzielni*”.

O ile pierwsza część tego rozporządzenia zupełnie słusznie ustala, że dostawca, otrzymujący zaliczkę ze skarbu państwa na zamawiany towar, musi go dostarczyć wedle ceny, ustalonej dla tego towaru w dniu wypłaty zaliczki, o tyle końcowa uwaga, że postanowienie to ni dotyczy dostaw. zboża i przetworów rolnych dla miast i spółdzielni za pośrednictwem nadzwyczajnego komisarza — jest *krzyczącem zaprzeczeniem powyższej zasady, jest przywilejem dla obszarników,* którzy z góry wybierać będą zaliczki, a zboże i przetwory rolne, a więc mąkę, kaszę i cukier dostarczać będą w takich terminach, w których cena rynkowa tych towarów będzie najwyższa i w tym celu sztucznie będą ją wyśrubowywali.

Jednocześnie z temi uprawnieniami pańska zbożowo - cukrowego Rząd chjeńsko piastowski pozostawia dla siebie w drugiej części rozporządzenie furtkę, która zamknie organizacjom spożywców kredyt tak dogodny, jaki otrzymują obszarnicy. Organizacje spożywców w razie otrzymania na kredyt produktów monopolowych, jak sól, lub zakupowanego przez Rząd na zapas zboża, będą musiały za ten towar płacić ceny, jakie oznaczy rynek spekulacyjny w dniu spłaty długu, choć towar ten do rąk konsumentów dostarczany być musi niżej cen bieżących i nie może być kalkulowany z przewidywaniem zwyżki w przyszłości. Wyjątek dla tych, którzy *dostarczają* zboże, zrobiony zatem został kosztem tych, którzy to zboże *będą otrzymywać* do spożycia!

Oni — najubożsi — zapłacą lichwiarski procent od pożyczek, które otrzymają najzasobniejsi — obszarnicy, kupcy zbożowi i cukrownicy.

Bodaj to logika. Bodaj to sprawiedliwość chjeńsko-piastowska! *kp.*

Kronika parlamentarna.

WZNOWIENIE PRAC W SENACIE.

W dn. 10 września rozpocznie obrady senacka podkomisja skarbowa.

Komisja rozpatrywać będzie projekt ustawy o uposazeniu funkcjonarjuszów państwowych, cywilnych i wojskowych oraz projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników państwowych i zawodowych wojskowych. Referentem tych spraw jest sen. Buzek.

Kronika polityczna.

POWRÓT PREZYDENTA RZPLITEJ I ZAPOWIEDŹ NARAD W SPRAWACH SKARBOWYCH.

Kancelarja Cywilna komunikuje, że w dniu dzisiejszym p. Prezydent Rzplitej powrócił ze Spały, gdzie bawił na letnich wywczasach. Z powodu nagromadzenia się spraw państwowych w ciągu dwumiesięcznej nieobecności w Warszawie, p. Prezydent uznał za konieczne skrócić czas swego pobytu w województwie lubelskiem, dokąd zamierza wyjechać dnia 2 września, oraz odroczyć podróż do Lwowa. Po powrocie z Chełma odbędzie się w Belwederze pod przewodnictwem p. Prezydenta posiedzenie Rady Ministrów zwołane w celu omówienia ważniejszych spraw skarbowych oraz przedyskutowania ważniejszych projektów, mających łączność z naprawą skarbu. Dnia 9 września p. Prezydent będzie w Kaliszu na zjeździe byłych wychowańców miejscowego gimnazjum państwowego. O terminach dalszych wyjazdów nastąpią oddzielne zawiadomienia.

SWÓJ DO SWOICH.

Kierownikiem wydziału środkowo-europejskiego w M. S. Z. na miejsce p. Ładosia, który został posłem w Rydze, został mianowany p. Szuro, były funkcjonarjusz Komitetu Narodowego w Paryżu.

PRACE NAD BUDŻETEM.

W ministerjach pracują obecnie nad przygotowaniem preliminarza budżetowego na rok 1924. W ciągu września preliminarze zostaną uzgodnione z ministerjum skarbu, a w październiku rząd obiecuje wnieść budżet do Sejmu.

POWRÓT WICEMARSZAŁKA, TOW. MORACZEWSKIEGO.

Tow. Moraczewski powraca dziś lub jutro do Warszawy. Od poniedziałku zastępować będzie w czynnościach urzędowych marszałka Rataja, który wyjeżdża do Krynicy.

JAK WYGLĄDA WOLNOŚĆ PRASY POD RZĄDAMI CHJEŃSKIEMI.

Dwukrotna konfiskata „Dziennika Ludowego”

Dwa ostatnie numery „Dziennika Ludowego” organu P. P. S. we Lwowie (Nr. 195 i 196) zostały przez lwowską prokuratorję skonfiskowane: pierwszy za artykuł wstępny, omawiający zatrzymanie metropolity Szeptyckiego na granicy i przewiezienie go do Poznania; drugi za artykuł **dosłownie przedrukowany z „Robotnika” Nr. 231,** gdzie znajdował się na czele numeru p. t. „Miljardy obszarników”. Prokuratorja warszawska nie dopatrzyła się nic karygodnego, lecz widocznie co wolno w Warszawie, tego nie wolno we Lwowie, jakgdyby miasto to leżało w jakimś kraju obcym, gdzie nie obowiązują jedne i te same paragrafy kodeksu.

REPRESJE PRASOWE.

Decyzją posiedzenia gospodarczego sądu okręgowego w Warszawie z dnia 29 sierpnia 1923 r. czasopismo pod nazwą „Świat Robotniczy” zostało zawieszone.

RZĄD NIE WYKONYWA UCHWAŁ SEJMU.

Jeszcze 28 czerwca r. b. zapadła w Sejmie znakomitą większością przeciw głosom ósemki uchwała o zasłużeniu się narodowi Józefa Piłsudskiego. Uchwała ta ukazała się w numerze 67 „Dziennika Ustaw” (poz. 520) z dnia 11 lipca, a jej końcowy ustęp opiewa:

„Uchwała ta winna być wydrukowana w „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” **i opublikowana w gminach miejskich i wiejskich”.**

Wykonanie zaś tej uchwały polecił prezydent Wojciechowski ministrowi spraw wewnętrznych, p. Kiernikowi.

Od czasu ogłoszenia tej uchwały mija szczęśliwie drugi miesiąc, a nie została ona opublikowana w żadnem mieście, w żadnej wsi!

Tak to minister spraw wewnętrznych p. Kiernik nie chce się narażać chjenie, która już obrzucała go raz swem swoistem błotkiem, przez ogłaszanie zasług człowieka, serdecznie przez nią znienawidzonego. P. Kiernik jednak zapomina, że od tego jest ministrem, aby wykonywał uchwały sejmowe.

Nie wątpimy, że sprawa ta zostanie poruszona w formie interpelacji do rządu na jesiennej sesji sejmowej.

UMOWA KOLEJOWA Z CZECHOSŁOWACJĄ.

Rząd polski zamierza poddać rewizji umowę kolejową z Czechosłowacją, zawartą 24 września 1920 r., dotychczas nie ratyfikowaną przez Sejm polski..

OPIEKA NAD INWALIDAMI WOJENNYMI.

Min. Pracy, Skarbu i Spraw Wojskowych wydały rozporządzenie, normujące opiekę państwową nad inwalidami wojennymi, pozostałymi po nich wdowami i sierotami.

Pierwsze rozporządzenie dotyczy umieszczenia w państwowych zakładach opiekuńczych inwalidów wojennych niezdolnych do samodzielnego zarobkowania i pozbawionych opieki. Drugie ustala warunki, na zasadzie których ociemniali inwalidzi wojenni mają prawo otrzymywać bezpłatnie ze skarbu państwa narzędzia robocze, środki pomocnicze i inne rzeczy.

Trzecie reguluje sprawy kapitalizacji rent inwalidów wojennych, a czwarte określa prawa sierot po inwalidach wojennych po poległych, zmarłych wskutek służby wojennej — do pomocy państwa w utrzymaniu i kształceniu się.

ARESZTOWANIA.

Dnia 29 ub. m. aresztowani zostali: Josek Lichtenszajn, Stawki 6, i Franciszek Malinowski, Dobra 77 — oskarżeni o działalność komunistyczną. (Varsovia).

Przeciw ustawie o uposażeniu pracowników państwowych.

(Korespondencja prywatna).

Dnia 20 sierpnia r. b. odbył się wiec pracowników kolejowych w Toruniu, dn. 22.VIII zgromadzenie w Grudziądzu, 23.VIII w Chojnicach i 24.VIII w Iłowie, przy współudziale przedstawiciela Zarządu Głównego ZZK. obyw. Kozy.

Po obszernem przedstawieniu zgromadzonym pracownikom kolejowym projektu sejmowej ustawy o uposażeniu i ustawy emerytalnej, oraz po omówieniu krytycznego położenia pracowników kolejowych wobec szalejącej drożyzny, którą Rząd Chjeno-Piasta popiera przez wywożenie za granicę niezbędnych artykułów żywności, uchwalono na wszystkich powyższych zgromadzeniach rezolucje, potępiające stanowisko posłów ze stronnictw rządowych, podczas uchwalania ustawy o uposażeniu i emerytalnej, oraz wyrażającą posłom z lewicy pełne zaufanie, a szczególnie posłom PPS. za obronę postulatów kolejarzy. Rezolucja apeluje do Senatu, by ten wyrządzoną przez Sejm krzywdę pracownikom państwowym naprawił i uchwalił poprawki, wniesione przez ZZK.

W końcu rezolucja domaga się od Rządu natychmiastowego wypłacenia dwumiesięcznych poborów, jako zapomogi bezzwrotnej i wydania węgla deputatowego na okres zimowy, płatnego w ratach miesięcznych, według ceny sierpniowej.

TELEGRAMY.

Zatarg grecko-włoski.

GRECY NIE DAJĄ SIĘ UPOKORZYĆ.

Rzym, 31 sierpnia. (PAT.). Agencja Stefani podaje: Prezydent ministrów Mussolini zakomunikował radzie ministrów odpowiedź rządu greckiego i oświadczył, że odpowiedź ta jest nie do przyjęcia. Wobec tego będą powzięte odpowiednie uchwały. Ministrowie marynarki i wojny złożyli sprawozdania.

ODPOWIEDŹ GRECKA.

Ateny, 31 sierpnia. (PAT). P. R. — Odpowiedź grecka na notę włoską została wczoraj wieczorem doręczona poselstwu włoskiemu. W odpowiedzi swej rząd grecki wyraża przekonanie, iż twierdzenia włoskie, jakoby rząd ateński ponosił odpowiedzialność za ciężką obrazę, jakiej dopuszczono się w stosunku do Włoch są niesłuszne. Rząd grecki zaznacza, iż nie jest w możności przyjąć żądań włoskich, wyłuszczonych w paragrafach 4, 5 i 6 włoskiej noty werbalnej, ponieważ żądania te sprzeciwiają się honorowi i zasadom suwerenności państwa. Grecja godzi się natomiast wyrazić w sposób oficjalny rządowi włoskiemu swe ubolewanie, godzi się oddać honory fladze włoskiej, godzi się, aby w świątyniach greckich odbyły się nabożeństwa żałobne w obecności przedstawicieli rządu greckiego, godzi się dalej na to, aby oddane zostały honory wojskowe w czasie eksportacji zwłok ofiar mordu, oraz na dopuszczenie oficerów włoskich do udziału w komisji śledczej. Odpowiedź grecka wyraża nadzieję, że Włochy uznają dostatecznie uzasadnionem stanowisko rządu greckiego, który ożywiony jest duchem pojednawczym, oraz pragnieniem udzielenia należytego zadośćuczynienia.

STANOWISKO GRECJI.

Ateny, 31 sierpnia. (PAT). — Rząd grecki w półurzędowym komunikacie stwierdza, że żądania wysunięte w nocie włoskiej są zbyt ciężkie i poniżające dla Grecji. Rząd grecki jest skłonny udzielić wszelkiego zadośćuczynienia, dającego się pogodzić z poczuciem godności narodowej, gotów jest udzielić odpowiedniego odszkodowania, nie może wszakże przyjąć warunków tak dalece upokarzających, że równych im pod tym względem nie znają dzieje dyplomacji.

Rzym, 31 sierpnia. (PAT.). P.R. Rada ministrów greckich, po długiej dyskusji, uznała żądania włoskie, jako zbyt upokarzające, za nie do przyjęcia. W rezultacie gabinet grecki odrzucił żądania włoskie i uchwalił przedstawić notę włoską Radzie Ligi Narodów, jako arbitrowi.

ANGLJA PILNUJE SWOICH INTERESÓW.

Paryż, 31 sierpnia. (PAT). — Londyński korespondent „Echo de Paris" donosi, jakoby dywizja floty angielskiej, stacjonowana koło Malty, otrzymała rozkaz udania się na wody greckie.

Londyn, 31 sierpnia. (PAT.). Dzienniki angielskie w dalszym ciągu odnoszą się krytycznie do akcji rządu włoskiego, doradzając Włochom umiarkowanie i odesłanie sprawy do Ligi Narodów. Wedle doniesień biura Reutera, rząd angielski nie zamierza podejmować obecnie żadnej akcji dyplomatycznej. „Morning Post" zauważa, że nietylko interesy Włoch, ale także interesy całej Europy wymagają, by za popełnioną zbrodnię nastąpiła pełna ekspjacja, należy jednak zwrócić uwagę na to, że winę ponoszą tu nielegalne formacje band. Byłoby straszne — pisze dziennik — gdyby wskutek popełnionej przez nie zbrodni Europa została wciągnięta w nową wojnę. Włochy powinny pohamować swój wybuch i kierować się rozwagą.

SZYKANOWANIE DZIENNIKARZY.

Rzym, 31 sierpnia. (PAT). P. R. — Jak donosi „Tribuna" trzej korespondenci dzienników greckich zostali wezwani do opuszczenia Włoch.

PRZERWANIE KOMUNIKACJI.

Rzym, 31 sierpnia. (PAT). — Władze włoskie w Brindisi zatrzymały statek grecki „Artemidos". „Corriere Italiano" donosi, że rząd włoski przerwał komunikację okrętową z Grecją. Ten sam dziennik podaje, że statek „Adria", należący do Lloyda triesteńskiego, idący z Wenecji do Konstantynopola otrzymał rozkaz udania się wprost do Konstantynopola bez zatrzymywania się w portach greckich.

RUCHY WOJSK WŁOSKICH.

Rzym, 31 sierpnia. (PAT.). P. R. Rząd wydał zakaz ogłaszania w dziennikach szczegółów o ruchach wojsk włoskich. Powszechnie jednak stało się tutaj wiadome, że wojska włoskie, zgrupowane wzdłuż granicy albańskiej, znajdują się w odległości zaledwie 100 mtr. od posterunków greckich. Z temi pogłoskami wiąże się przekonanie, że Mussolini, w razie odmowy, podejmie akcję, zmierzającą ku otrzymaniu satysfakcji.

ŻAŁOBA NARODOWA.

Rzym, 31 sierpnia. (PAT.). P. R. W całych Włoszech ogłoszono żałobę z powodu wymordowania włoskich członków komisji delimitacyjnej w Grecji. Żałobę najuroczyściej obchodzono we Florencji, w Palermo i w Albanji, miejscach urodzenia zamordowanych oficerów. Flagi opuszczono do półmasztu, widowiska i zabawy odwołano, w kościołach odprawiane są nabożeństwa żałobne. Czynione są przygotowania do uroczystości pogrzebowych.

Prasa litewska o Kłajpedzie.

Kowno, 31 sierpnia. (PAT). — Prasa litewska pisała dotychczas bardzo niewiele o decyzji Rady Ambasadorów w sprawie statutu Kłajpedy, starając się o zatuszowanie tej decyzji, jako niekorzystnej z punktu widzenia rządu litewskiego. Obecnie po odmowie podpisania zaleconego przez Radę Ambasadorów projektu statutu kłajpedzkiego dzienniki litewskie, omawiając ten projekt, uważają go za „zamach na samodzielność i istnienie Litwy", oraz za „usiłowanie Warszawy i jej przyjaciół zadania ciosu w samo serce Litwy". Półoficjalne „Echo" pisze: Rada Ambasadorów może się opierać na prawach Polski do Kłajpedy, ale na żadnym z tych mitycznych praw nie może budować przywilejów dla Polski. Litwa jest krajem tranzytowym i temu zaprzeczyć nie można. Dyplomacja nasza godzi się na wszystkie ustępstwa konieczne dla wprowadzenia prawidłowej komunikacji handlowej w Europie. Litwa jednak — pisze dalej dziennik — nie jest przydrożną karczmą, dającą każdemu przejezdnemu prawo wprowadzenia swych porządków. Rada Ambasadorów winna wiedzieć, że dobre stosunki pomiędzy Litwą i Polską niewątpliwie mogą być ułożone tylko za dobrowolną zgodą obu narodów. Usiłowania dyplomacji europejskiej — kończy „Echo" — w kierunku zrealizowania koncepcji neutralizacji Niemna staną się tylko wtedy aktualnemi, gdy nie będą szły w parze z propozycjami nie do przyjęcia.

Powstanie w Marokko.

GAZOWA RYCERSKOŚĆ.

Londyn, 31 sierpnia. (PAT). P. R. — Abdul Kerim, przywódca powstańców marokańskich, zaprotestował przed rządem Angory przeciw używaniu przez wojska hiszpańskie w Marokko gazów trujących i pocisków wypełnionych trującymi gazami.

Liga Narodów.

I-e POSIEDZENIE RADY.

Genewa, 31 sierpnia. (PAT). — W dniu dzisiejszym otwarta została pod przewodnictwem barona Ishi'ego 26-ta sesja Rady Ligi Narodów. Pierwsze posiedzenie poświęcone zostało ustaleniu porządku dziennego sesji, który obejmuje wszystkie wielkie sprawy, mające być przedmiotem dyskusji Zgromadzenia Ligi Narodów, oraz cały szereg spraw gdańskich i spraw dotyczących okręgu Saary. W posiedzeniu wzięli udział wszyscy członkowie Rady z wyjątkiem włoskiego delegata Salandry.

Na wczorajszem poufnem posiedzeniu Rada Ligi Narodów zajmowała się sprawą mniejszości narodowych w Estonji.

Sytuacja w Niemczech

KRWAWE STARCIE.

Berlin, 31 sierpnia. (PAT). — Jak donosi „Vossische Zeitung" z Drezna w Plauen doszło ponownie do starcia między bezrobotnymi i policją. 4 policjantów zostało ciężko rannych.

Wiadomości telegraficzne.

— Konwencja handlowa francusko-czeskosłowacka wejdzie w życie z dniem 1 września.

— Wczoraj w Berlinie opublikowano rozporządzenie wykonawcze do dekretu prezydenta Rzeszy w sprawie oddawania walut i dewiz zagranicznych.

— Policja dokonała wczoraj rewizji ulicznych handlarzy walutami w Berlinie. Aresztowano 692 osoby, z których 87 zatrzymano w areszcie. Policja skonfiskowała znaczne ilości dewiz.

— Onegdaj szalała ponad Francją niezwykle silna burza. Jeden z francuskich parowców frachtowych wzywał radiotelegraficznie natychmiastowej pomocy. Okręty angielskie, które pospieszyły z pomocą, nie zdołały odszukać parowca.

Głosy czytelników.

Wojownicza żandarmerja.

Dnia 15 b. m. wracającą grupkę mieszkańców Ojcowa z wycieczki do Pieskowej Skały, dopędziło w drodze dwóch żandarmów, jadących furmanką.

Widząc wycieczkowiczów, żandarmi popędzili konie na przechodzących. Po wyminięciu żandarmi zastawili nam drogę wozem, nie pozwalając nikomu przejść. Gdyśmy zaprotestowali przeciw temu nietaktownemu zachowaniu się żandarmów, ci krzyknęli: „Cicho! Cywil-banda, analfabeci!". Jednocześnie wyjęli szable i poczęli rąbać po obydwóch stronach wozu.

Wycieczkowicze, przestraszeni wojowniczością żandarmów, poczęli uciekać w popłochu. Ucieszeni zrobioną awanturą żandarmi udali się do Skały pod Ojcowem. Byli to żandarmi: plutonowy z Nr. 5 na ramienniku i drugi kapral bez numeru; służyli oni przy komisji przeglądowej w Skale pow. olkuskiego.

Władze żandarmeryjne winny utemperować krewkich i „wesołych" żandarmów.

Fr. Cebo.

Sosnowiec, Dębowa-Góra 75.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Wiec na Marymoncie.

W niedzielę dn. 2 b. m. o godz. 3 pp. w Czarnym Dworze na Marymoncie odbędzie się wiec polityczny, na którym przemawiać będą tow. tow.: Szczypiorski, Morawski, Hartleb i Hołówko.

Ruch zawodowy

Nowy cennik w przemyśle białostockim. Z powodu przewlekającego się zatargu w przemyśle włókienniczym w Białymstoku popartego przez strajk tkaczy i niepodpisania zbiorowej umowy przez związek klasowy robotników przemysłu tekstylnego, okręgowy inspektor pracy w Białymstoku ogłosił nowy cennik płac robotniczych. Cennik ten odpowiada podwyżkom łódzkim, wykazywanym przez komisję statystyczną w Łodzi a obliczaną specjalnie dla przemysłu włókienniczego. W ten sposób zatarg zlikwidowano (Varsovia).

Związek zaw. dozorców domowych. W niedzielę, dnia 2 b. m. o godz. 3 pp. na posesji Leszno 53, odbędzie się walne zebranie dozorców domowych w sprawie akcji strajkowej.

Roznosiciele gazet, baczność! Roznosiciele gazet, sprzedawcy uliczni, i chłopcy winni przybyć na zebranie w d. 2 września o godz. 5 pp. na ul. Leszno 53. Na porządku obrad sprawa żądań ekonomicznych gazeciarzy.

Zarząd Związku — Żórawia 5.

Sekcja fabryk pończoszniczych. W poniedziałek o godz. 5 i pół pp. odbędzie się zebranie wszystkich robotników fabryk pończoszniczych w lokalu przy ul. Wolskiej Nr. 54. Sprawy b. ważne.

Zebranie koła piekarzy. W sobotę, dn. 1 września, o godz. 6 wiecz. w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła piekarzy P. P. S.

Pertraktacje w przemyśle węglowym. Rozpoczęte w dn. 14 b. m. pertraktacje w przemyśle węglowym w Zagłębiu Dąbrowskiem, jeszcze się nie zakończyły. Po długich rokowaniach uzgodniono punkt co do półmiesięcznej rewizji płac, na co przemysłowcy zgodzili się z zastrzeżeniem. Według tego zastrzeżenia, płace uskuteczniane będą według średniej dwóch podwyżek, a to w celu ułatwienia rachunkowości. Pertraktacje będą prowadzone co pół miesiąca, gdyż podwyżki w przemyśle węglowym nie są podnoszone automatycznie, ponieważ robotnicy i przemysłowcy niejednokrotnie kwestjonują wysokość obliczeń komisji statystycznej. Ostatecznie ustalono, że wypłaty uskuteczniane będą trzy razy na miesiąc. Przyjęte te pertraktacje w ostatnich dniach zostały zahamowane ponownie z powodu nowych żądań robotniczych w wysokości 150 proc. dodatku drożyźnianego. Przemysłowcy w sprawie tej jeszcze się nie oświadczyli. (Varsovia).

O zmianę umowy w przemyśle piekarskim. Onegdaj, dnia 30 sierpnia odbyła się u okręgowego inspektora pracy na m. Warszawę, p. Orgelbranda konferencja z właścicielami piekarń i delegatami związku robotników w sprawie zmiany zbiorowej umowy piekarskiego przemysłu. Umowa ta swego czasu zawarta, ważna jest do lutego 1924 r. Obecnie chodzi o zmianę punktu, w sprawie regulacji płac dwukrotnie na miesiąc. Właściciele piekarń, godząc się na tę zmianę, uzależnili swe stanowisko od zmiany innego paragrafu umowy, dotyczącego wydawania robotnikom piekarskim codziennych racji chlebowych w ilościach 1 do 2 klg., zależnie od kategorji pracownika. Przedsiębiorcy zaproponowali wypłacanie robotnikom wzamian za chleb gotówkę. Robotnicy jednak warunek ten odrzucili. Rokowania zostały zerwane, następną konferencję inspektor pracy naznaczył na dzień 13 września r. b. (Varsovia).

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

W poniedziałek, dn. 3 b. m. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, o godz. 7 i pół w odbędzie się 2-gi **Wykład o Socjalizmie, tow. Ł. Skarzyńskiego.** Treść: Powstanie państwa. Wpływ ustroju gospodarczego na ustrój polityczny. Walka klas w dziedzinie politycznej. Partje polityczne. Znaczenie rewolucji.

Wycieczka na Stare Miasto.

W niedzielę, dn. 2 września odbędzie się zorganizowana staraniem Oddziału Warszawskiego T. U. R. wycieczka na Stare Miasto. Wycieczka zwiedzi katedrę, Kanonję, dom Fukiera i inne ciekawe zabytki Starego Miasta. Objaśnień udzielać będzie specjalny prelegent. Zbiórka o g. 11 rano. przed kolumną Zygmunta. Bilety w cenie 2000 mk. dla członków T. U. R. a 3000 mk. dla nieczłonków nabywać można codziennie od g. 5 — 7 pp. w sekretarjacie T. U. R., Warecka 7.

Życie gospodarcze.

Jak wpłacać podatek majątkowy? W związku z wchodzącą w życie Ustawą o podatku majątkowym Ministerjum Skarbu podaje do powszechnej wiadomości, że najprzystępniejszą i najdogodniejszą formą wpłaty jest wpłacanie tego podatku zapomocą specjalnych blankietów nadawczych Pocztowej Kasy Oszczędności na konto właściwej dla płatnika kasy skarbowej. — Blankiety te, umyślnie na cel powyższy sporządzone z napisem: „Podatek majątkowy", otrzymać będzie można w każdym Urzędzie pocztowym.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolar 249.000.
Belgja 11.700.
Berlin 0.0215 — 0.195.
Londyn 1.134.000 — 1.133.500.
Paryż 14.250.
Wiedeń 351.
Praga 7.340.
Włochy 10.780.
Szwajcarja 45.050.
Holandja 98.100.
Miljonówka 1700 — 1733.
8 proc. poż. złota 190.000.
Tendencja dla walut nieco mocniejsza.

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorol.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 23.2, najniższa 7.7; w Zakopanem dość pogodnie, minimum 9, maximum z dnia onegdajszego 22.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Ciepło, zachmurzenie umiarkowane, wiatry z kierunków południowych.

Siłą dobijają się o szkołę! Jak wiadomo, w r. b. obowiązek szkolny dotyczy dzieci 7-io i 8-letnich, oraz starszych, które uczęszczały do powszechnych szkół miejskich w r. b. W ogłoszeniu komisji głównej powszechnego nauczania podano, iż o terminie zapisów dzieci pozostałych nastąpi późniejsze ogłoszenie. Tymczasem w dn. 30 sierpnia rano około **1000 rodziców wtargnęło siłą wraz z dziećmi do lokalu komisji przy ul. Miodowej 21, żądając zapisania ich również,** uszkodzili oni urządzenie lokalu dość znacznie. Wezwany z XII komisarjatu P. P. oddział policjantów dopiero około godz. 1-ej po poł. zaprowadził porządek. Dodać należy, iż ustawa o rekwizycji lokali szkolnych na potrzeby szkolnictwa miejskiego przyjęta już została przez Sejm i Senat, nie została jednak jeszcze wydrukowana. Po wejściu w życie omawianej ustawy, znaczna liczba młodzieży szkolnej będzie mogła pobierać naukę. (BIP).

Dostarczanie mięsa. Referent Prasowy Magistratu m. st. Warszawy komunikuje: Wszelkie mięso, przywożone do Warszawy, winno być dostarczane na stacje mięsa przywozowego, a mianowicie w hali przy ul. Koszykowej i na Pradze przy rzeźni. Niezastosowanie się do tego powodować będzie konfiskatę mięsa w myśl wydanych w tym względzie przepisów, ogłoszonych w Nr. 18 i 19 „Dziennika Zarządu m. st. Warszawy" z r. b.

Transport cukru. Do Warszawy przybyły ostatnio następujące transporty cukru: 100 worków kostki z Żyrardowa dla spółdzielni wojskowej (Nalewki 2); 2 wagony kryształu dla wydziału zaopatrywania, 25 worków kostki z Kalisza dla Ikona (Warecka 9); 69 worków kryształu z Poznania dla firmy Foncajg (Bonifraterska 3), 50 worków kostki z cukrowni „Pniewo" dla M. Kona (Pańska 13), 2 wagony i 125 kg. kostki z Płochocina dla centrali spółdzielni robotników chrześcijan (Kaliksta 5) oraz 5 wagonów kryształu z cukrowni Zbiersk dla zespołu spółdzielni pracowników państwowych (Nowogrodzka 21).

Ponowne zgłoszenie zapasów wódczanych. Wobec podwyższenia akcyzy od wyrobów spirytusowych, wchodzącego w życie z dniem 1 września r. b., w najbliższych dniach ukazać się ma w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie Min. Skarbu, na mocy którego zarówno przedsiębiorcy fabryk wódek, jak i właściciele hurtowni i sklepów detalicznych, winni z dniem 1 b. m. zamknąć książki i rejestry i zgłosić pozostałe zapasy do odnośnych urzędów skarbowych. (Varsovia).

Matrykuły szkolne w tramwajach. Dyrekcja tramwajów miejskich zawiadamia, że od dnia 1 b. m. rozpoczyna stemplowanie matrykuł szkolnych na nowy rok szkolny 1923-24. Każdy zakład naukowy winien przysłać imienny numerowany spis uczniów lub uczenic, poświadczony przez kierownika szkoły z odpowiednią liczbą matrykuł. Matrykuły będą stemplowane na zasadzie wykazu szkół nadesłanego przez ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego i dlatego też każdy zakład winien się upewnić w ministerjum przed nadesłaniem do dyrekcji tramwajów matrykuł do ostemplowania, czy został wpisany do rzeczonego wykazu.

Ulga dla młodzieży szkolnej i nauczycieli w tramwajach. Z dniem 1 b. m. zarząd tramwajów przywraca ulgi tramwajowe dla młodzieży szkolnej i nauczycieli szkół powszechnych, skasowane na dwa letnie miesiące: lipiec i sierpień.

Poszukiwanie zmagazynowanych towarów. W dn. 30 sierpnia kierownik oddziału walki z lichwą przy urzędzie śledczym p. podkomisarz Kierski w asystencji wywiadowców Krasowskiego i Gradowskiego, oraz przy pomocy oddziału P. P. IV komisarjatu dokonali szczegółowej rewizji domów przy ul. Nalewki Nr. 28 i 38. W składzie szerści i wełny Abrama Fabisiaka, zam. przy ul. Przebieg Nr. 1, i posiadającego skład przy ul. Nalewki 28, wykryto 16 tuzinów różnej ciepłej bielizny. Wobec oświadczenia Fabisiaka, iż bielizna ta nie należy do niego, została ona zasekwestrowana. Również w innym składzie, należącym do wzmiankowanego Fabisiaka, oraz fabrykanta korków, znaleziono 3 bele papieru, do własności którego żaden z nich się nie przyznał. Papier został wobec tego opieczętowany i pozostawiony do dyspozycji IV komisarjatu P. P. Zasekwestrowano też 68 worków soli, należących do Szmula Handelsmana, zamieszkałego przy ul. Niskiej 4 i przechowującego sól w piwnicy domu przy ul. Nalewki 38.

Sekwestr 14 krów. Na dworcu Warszawa Wschodnia zatrzymano wagon, w którym przybyło do Warszawy 14 krów, należących do Lejby Gersenzanga, zam. przy ul. Twardej 13. Wobec jawnych cech przetrzymywania towaru w celach spekulacyjnych, krowy zostaną rozprzedane. Gersenzang oddany został do dyspozycji sędziego śledczego 7-go okr.

Za nieujawnienie cen. Za niestosowanie się do rozporządzenia p. komisarza Rządu z dn. 23 marca 1923 r. o ujawnianiu cen, tak wewnątrz sklepu, jak i w oknach wystawowych, funkcjonarjusze oddziału walki z lichwą przy urzędzie śledczym sporządzili w ciągu ostatnich kilku dni po 20 z górą protokółów dziennie. Winni pociągnięci będą do odpowiedzialności.

Papierosy na sztuki. W „Dzienniku Ustaw" Nr. 68 ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu o sprzedaży rządowych wyrobów tytuniowych na sztuki. Każdy koncesjonowany sprzedawca obowiązany jest posiadać rządowe wyroby tytuniowe i na żądanie klijentów sprzedawać je na sztuki. Sprzedawcy nie stosujący się do powyższego rozporządzenia będą pociągnięci do odpowiedzialności.

WYCIECZKI.

Wycieczkę krajoznawczą do Pienin koleją, samochodami i łódkami organizuje Sekcja wycieczkowa krakowskiego Ogniska naucz. w dniach 8 i 9 września. Wyjazd z Krakowa dnia 8- go wieczorem, powrót do Krakowa dnia 9 wieczorem. Koszta wycieczki wynoszą 500.000 mk. od osoby. Zgłoszenia przyjmuje w formie przysłania 500.000 mk. najpóźniej do 5 b. m. przewodniczący Sekcji wycieczkowej p. Jan Szkodziński w Krakowie, Rynek Główny 29 II p. Ustnych wyjaśnień udziela się codziennie między godz. 5 a 6 pp.

WYPADKI.

Napad bandytów na policjantów. Z Nowogródka nadeszła wczoraj telefonicznie przez Lidę i Grodno, wiadomość, że w środę, w czasie pościgu za bandą uzbrojonych bandytów, zostali zamordowani: przodownik policyjny Turliński oraz posterunkowi Boczkowski i Kluczyński. Z powodu dużej odległości pomiędzy posterunkiem policyjnym w Dąbrowie, gdzie dokonano morderstwa, a okręgową komendą w Nowogródku — bliższych szczegółów narazie brak. Zmobilizowano zaalarmowane z różnych stron silne oddziały i zarządzono akcję pościgową. Na miejsce udały się również samochodami wyższe władze policyjne i sądowe.

Z braku środków do życia. Z mostu Kierbedzia skoczył do Wisły w zamiarze samobójczym 19-letni Dawid Perelman, z Konstantynowa ziemi Siedleckiej. Na ratunek tonącemu pośpieszył posterunkowy oddziału rzecznego, Antoni Stachiewicz, który po wypłynięciu desperata na powierzchnię wody, wyratował go, Pogotowie zaś — przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego. Przyczyna targnięcia się na życie — brak pracy i środków na utrzymanie.

Wykopane szkielety ludzkie. Przy robotach ziemnych przy budowie tunelu na przejeździe kolejowym na ul. Towarowej robotnicy wykopali pięć szkieletów ludzkich, które przesłano do kostnicy na cmentarzu bródnowskim.

400-miljonowa kradzież. Z pomocą włamania dostali się złodzieje do składu skór Leonarda Wadlewskiego przy ul. Piwnej Nr. 13 i skradli 50 sztuk oraz 18 i pół tuzina różnych skór i cztery i pół metra materjału wełnianego, ogólnej wartości 400 miljonów marek.

W związku z tem policja II komisarjatu w mieszkaniu Salomei Bańkowskiej przy ul. Wójtowskiej Nr. 1 ujawniła 170 sztuk skór chromowych i innych — wartości 150 miljonów mk., które pochodziły z wspomnianego składu.

Katastrofa samochodu strażackiego. Wczoraj w południe zawiadomiono III oddział straży, jakoby w nowobudującym się gmachu P. K. O. przy ul. Bugaj Nr. 3 palą się belki. Ratuszowy oddział straży przyjechał na miejsce szczęśliwie i stwierdził, że zapaliła się skrzynia od pianina, napełniona słomą i że pożar ugaszono przed przybyciem straży.

Tymczasem samochód-pogotowie z I oddziału straży „Błyskawica", przy zbiegu ul. Mostowej i Rybaki, wskutek raptownego skrętu, zawadził o bankiet chodnika. Nastąpiło pęknięcie opony, oraz tylnego prawego koła, poczem auto wywróciło się na prawy bok, przygniatając ciężarem swym jadących strażaków: Antoniego Gajewskiego, Stanisława Laskowskiego, Wacława Łokietka, Władysława Szabelskiego oraz szofera Franciszka Hebisza — którzy na szczęście odnieśli lekkie uszkodzenia ciała. Po opatrunku, Pogotowie przewiozło poszwankowanych do koszar. Motor „Błyskawicy" nie odniósł szwanku. Zaznaczyć należy, że przed dwoma laty ten sam samochód zderzył się z tramwajem przy zbiegu ul. Nowiniarskiej i Świętojerskiej.

Z sądów.

Kobieta — szakal.

Fala mętów społecznych wyrzuca nieraz na mieliznę publiczną osobniki w takim stanie nieuleczalnego zwyrodnienia, że trudno w nich odszukać rysy „stworzeń na obraz i podobieństwo boże".

Oto przez Sądem Okręgowym w 12 wydziale karnym w Warszawie stanęła 60-letnia mieszkanka Siedlec, Brygida Piekutowa, pod zarzutem usiłowania zabójstwa synowej i zamordowania w sposób iście bestjalski dziecka tejże.

W świetle aktu oskarżenia, usprawiedliwionego przez liczny korowód świadków, ohydne postępki szakala w ludzkiej postaci przedstawiają się w ogólnych zarysach, jak następuje:

Brygida Piekutowa, stara, zła Ksantypa, odznaczająca się brakiem wszelkich pojęć moralnych, będąc niezadowoloną, że syn jej Bronisław ożenił się, wbrew jej woli, z ubogą miejscową służącą Marjanną, znienawidziła ją do tego stopnia, że niejednokrotnie odgrażała się, że „tego płazem jej nie puści i uśmierci".

Pogróżki te nie dały na siebie długo czekać. Pewnego wieczora Piekutowa, pod pozorem nadarzającej się jakoby potrzeby kopania kartofli u stryja swego, zabrała z sobą postępnie synową, wraz z jej 8-miesięcznem dzieckiem (t. j. wnukiem swoim) do stacji Mrozy i tu, zaprowadziwszy w pole pod samym laskiem przystąpiła do dawno uplanowanego zamiaru zniszczenia ogniska domowego syna. Niepostrzeżenie wydobyła z zanadrza narzędzie zbrodni, którem uderzyła w głowę znienawidzoną, tak silnie, że jej czaszka pękła. Gdy ofiara wypuściła z rąk dziecko i straciła przytomność, zbrodniarka, przypuszczając, że synowa już nie żyje, przystąpiła do dalszej niecnej roboty, krew w żyłach ścinającej.

Oto ująwszy oburącz maleństwo za nogi, kilkakrotnem uderzeniem o drzewo zgruchotała mu główkę, poczem włożywszy trupa do wykopanego naprędce dołu, przysypała igliwiem i czemprędzej zbiegła od strasznego miejsca zbrodni.

Nieszczęśliwa ofiara, okaleczona i zeszpecona, dowlokła się jakoś, po oprzytomnieniu, do stacji i w poszukiwaniu dziecka, natrafiła na ludzi dobrej woli, którym wszystko opowiedziała, ledwo dosłyszanym i zrozumiałym głosem.

Zbrodnia prędko stała się głośną i dzięki energicznemu dochodzeniu miejscowej policji, już w godzinę po fakcie wydobyto dziecko z prowizorycznego grobu. Dawało jeszcze słabe oznaki życia i po kilku minutach na rękach posterunkowego żywota dokonało.

Ani podczas śledztwa sądowego, ani też w t. zw. ostatniem słowie, zbrodniarka nie zdradzała najmniejszej skruchy, przeciwnie, z jej wykrętów i potwornego bełkotania płynął dowód, iż w jej mniemaniu ohydny jej czyn był niejako usprawiedliwiony, gdyż w ten sposób małżeństwo syna, jako zawarte bez zgody i błogosławieństwa matki, — zostało pomszczone.

Z tego fałszywego i wstrętnego założenia wyprowadził zbrodniarkę wyrok Sądu, skazujący ją na bezterminowe ciężkie więzienie. *a.*

Teatr i muzyka.

Z OPERETKI.

Teatr „Nowości" — „Róża Stambułu" Leona Falla.

W teatrze „Nowości" liczna publiczność bawi się od pewnego czasu bardzo dobrze na wznowionej „Róży Stambułu" Falla. Operetka bardziej bądźcobądź zasłużenie, niż wiele innych — zdobi się czasem w nazwę „opery komicznej". Muzyka stanowi bowiem w niej element główny, traktowany poważnie: widać, że kompozytor zadał sobie trud umiejętnego wyzyskania efektów dramatycznych, Instrumentacja jest staranna. Tylko, niestety, nie dorównuje włożonej pracy, — jest banalna, wcale nieciekawa; gruntownie wyjałowiony teren nie zdołał widocznie natchnąć „twórcy".

Zato artyści przyczyniają się walnie do powodzenia. W pierwszym rzędzie pełna temperamentu, werwy, humoru para: p. Kramerówna, powrócona szczęśliwie scenie — byle na jaknajdłużej; ta zmiana obsady (dawniej p. Ćwiklińska) wyszła przedstawieniu na korzyść i p. Olędzki, artysta dobry, który jednak bardziej wymagające gusta zadowoli dopiero, jeśli na swoje nieco za hałaśliwe maniery założy lekki tłumik. P. Dembowski dziś, równie, jak na debiucie swoim w Warszawie w tej roli, — podoba się, dzięki zawsze pięknemu śpiewaniu. Ładnym głosem obdarzona jest także reprezentantka roli tytułowej, p. Szymulska, której jednak trudno zatrzeć wspomnienie Messalki. Orkiestrę prowadzi sprężystą dłonią p. Nawrot **J. R.**

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia „Ciepłej wdówki".

Teatr im. Bogusławskiego. Ostatnie dwa razy dziś i jutro „Balladyna".

Reduta. Dziś, dn. 1 września, przedstawienie dla członków i gości II międzynarodowego Kongresu Badań Psychicznych: sceny z „Pastorałek" i „Wielkanocy". Wstęp za zaproszeniami.

W niedzielę „Ponad śnieg" Stefana Żeromskiego, w poniedziałek „W małym domku"

Teatr Polski. Codziennie komedja B. Shawa „Nigdy nie można przewidzieć".

Teatr Mały. Codziennie „Ostatni pocałunek".

Teatr Komedja. Codziennie „Pani prezesowa".

Teatr Nowości. Codziennie „Róża Stambułu".

Teatr Wodewil. Dziś premjera operetki Kalmana „Wieszczka Karnawału".

Teatr Praski dziś otwiera nowy sezon „Weselem" St. Wyspiańskiego.

Teatr Powszechny. Dziś o g. 8 premjera p. t. „Kiliński". Jutro dwa przedstawienia: o g. 4-ej i o 8-ej oraz w poniedziałek o 8 wiecz.

Teatr Stańczyk. Dziś premjera programu 31: „Każdy sobie rzepkę skrobie". Początek o g. 9 min. 15 wiecz.

Teatr Qui pro Quo rozpoczyna dziś sezon aktualną rewją w 2-ch aktach p. t. „Serwus Goldstück".

Sport.

4-dniowe wyścigi międzynarodowe cyklistów w Warszawie.

Po powrocie jeźdźców polskich z zawodów o mistrzostwo świata w Zurichu, T-wo Cyklistów w Warszawie urządza 4-dniowe wyścigi międzynarodowe w dniach 2, 5, 8 i 9 września r. b. przy współudziale p. p. H. Ballivier, zdobywcy wielkiej nagrody Paryża, (Grand Prix de Paris) i Villy Falck-Hansena (duńczyka), zwycięzcy w I-ej serji w wyścigu o mistrzostwo świata.

Niezależnie od gości zagranicznych ukażą się na torze warszawskim reprezentacyjni jeźdźcy Krakowa i Łodzi z mistrzem Polski na szosie, p. Wiktorem Hochsmanem na czele.

Program zawodów obejmuje zarówno wyścigi krótko- jak i długo-dystansowe. Interesująco zapowiadają się wyścigi długo-dystansowe ze względu na udział w nich mistrza Polski, p. Hochsmana, Langego Józefa, i Gronczewskiego.

Początek wyścigów w każdym dniu o g. 3 pp.

Konkurs lotów bezsilnikowych.

Wczoraj w N. Targu nastąpiło otwarcie pierwszego polskiego konkursu lotów bezsilnikowych. Po przedstawieniu uczestników konkursu sądowi 7 samolotów stanęło na linji startu, gotowych do wzlotu. Z powodu jednak zbyt słabego wiatru loty konkursowe nie odbyły się, dokonane zostały jedynie próbne wzloty. Student Bartel na samolocie sekcji lotniczej studentów politechniki warszawskiej przy bardzo słabym wietrze, latał 7 razy i utrzymał się w powietrzu ogółem 381 sek. Najdłuższy lot bez lądowania trwał 96 sek. Nie obeszło się bez drobnych wypadków: Pilot kapitan Widen, rozbił swój samolot i z powodu uszkodzeń cielesnych wycofał się z konkursu. Pilot Rutkowski rozbił w czasie próby jeden z samolotów, dostarczonych przez fabrykę Plage i Laśkiewicz w Lublinie.

Dyrekcja Tramwajów Miejskich w Warszawie

zawiadamia niniejszym, że stosownie do uchwały Rady miejskiej z dn. 4-go lipca r. b. i uchwały Magistratu z dn. 31-go sierpnia r. b. **od dnia 2-go września** obowiązuje następująca taryfa:

w tramwajach:

za jednorazowy przejazd w dzień	Mk.	4.000.—
„ „ „ „ po cenie ulg.	„	2.0 0.—
„ „ „ w nocy	„	8.000.—
za bilet abonamentowy na 10-krotne przejazdy:		
normalny	Mk.	36.000.—
ulgowy	„	18.000.—
ulgowy poranny	„	24.000.—

w autobusach:

za jednorazowy przejazd po cenie normalnej	Mk.	4.000.—
„ „ „ „ „ ulgowej	„	2.000.—

Cenę biletów kwartalnych podwyższa się w tym samym stosunku. Bilety terminowe, wykupione już na III-ci kwartał, ważne są do dn. 30-go września bez dodatkowej opłaty.

Znajdujące się w posiadaniu pasażerów bilety abonamentowe:

1) normalne serji „A" raz perforowane
2) ulgowe serji „Y" dwa razy perforowane
3) poranne ulgowe serji „T" raz perforowane

ważne są do dnia 5-go września r. b. włącznie.

4) normalne serji „C" raz perforowane
5) ulgowe serji „Z" raz perforowane
6) poranne ulgowe serji „X" raz perforowane

ważne są do dnia 11-go września r.b. włącznie

Od dnia 2-go września r. b. konduktorzy będą sprzedawać bilety na 10-krotne przejazdy.

normalne serji „E" raz perforowane
ulgowe serji „Y" raz perforowane
poranne serji „W" raz perforowane.

NA RATY!
na najdogodniejszych warunkach!

Okrycia i kostjumy damskie
Ubiory męskie i dziecięce
Obuwie, trykotaże, bielizna
Galanterje skórzane i t. p.

Sukna, korty, szewioty
Bostony, kamgarny,
Zamsze, weloury, ustry
Watoliny, adamaszki

poleca firma **„POLSZYK"** ul. Przejazd 1., tel. 252-50, ul. Niecała 2., „ 295-08

Uwaga: Wykonywamy ubrania męskie i damskie z obranego materjału pjg miary.
Podczas obiadu od godz 1½ — 3 sklep zamknięty.

Na Sezon Szkolny



Sukienki, Okrycia dla panienek
Fartuszki szkolne
Ubrania i Paltoty dla młodzieży szkolnej
Bielizna
Obuwie

Sp. Akc. **Bracia Jabłkowscy**
Warszawa Bracka 23 — Wilno-Mickiewicza 18

II Gimnazjum Męskie Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich

(Gimnazjum wyższe, matemat.-przyrodnicze, popołudniowe. Żórawia 49, II p.).

Wakują miejsca w kl. 4, 5 i 6. Kancelarja czynna codziennie od 5 do 7 po poł. Wychowańcy całkowitej szkoły powszechnej przyjmowani są bez egzaminu do kl. 4. Egzaminy 5 września.

NA RATY! **Okrycia, kostjumy damskie, ubiory, palta męskie i dziecinne**
Suknie z trykot., dżempry, Suknie letnie, Kołdry watowe **Firanki, Chustki** jesienne i zimowe, **Kapy i Obrusy** oraz WIELKI WYBÓR **bielizny męskiej, damskiej i pościelowej** tylko
Hoża 7 m. 47. Telefon 237-81.

Pracownia ubiorów męskich
A. Zaremba, Hoża 6
poleca palta gotowe, oraz wykonywa obstalunki z własnych i powierzonych materjałów.
Robota solidna, warunki dogodne i ceny przystępne.

Na sezon szkolny!!

Wobec nadchodzącego sezonu szkolnego zaopatrzyliśmy nasz skład w obuwie dziecinne, dla chłopców i panienek w wielkim wyborze

Po najtańszych cenach

Buciki dziecinne chromowe (do lat 10)	425.000.—
„ (średniaki) dla panienek do lat 15	500.000.—
„ dla panienek do lat 17	600.000.—
„ dla chłopców, zwane średnie męskie do lat 17	600.000.—
DLA DOROSŁYCH:	
Buciki chromowe damskie	700.000.—
Półbuciki	550.000.—
Kamasze męskie chromowe	650.000.—

Centralny skład **„THE AMERICAN SHOES"** **Nowy Świat № 36.**

Warunki dogodne. **NA RATY** Warunki dogodne.

Ubrania Palta Męskie Damskie i Dziecięce
Letnie Jesienne i Zimowe Gotowe i na obstalunki

z najlepszych materjałów
Krajowych i Zagranicznych
WYKONANIE PIERWSZORZĘDNE!

Poleca firma **„CENTROPOL"** w Warszawie, ul. Długa № 19
Tel. 509-63.
P. S. Robotę wykonywa się w własnej wytwórni.

Na dogodnych warunkach
ubiory męskie, dziecinne i okrycia damskie oraz towary łokciowe
D. Boćko, Elektoralna 45, tel. 511-45.

N A R A T Y
okrycia damskie, kostjumy, ubiory męskie i manufaktura
Markus KARMELICKA 17, m. 6, w bramie I-e piętro.

Na raty Ubiory męskie, okrycia damskie gotowe i na zamówienie. Wielki wybór materjałów krajowych i angielskich. Własne wytwórnie krawieckie
TOWARZYSTWO MANUFAKTUROWE
Warszawa, ul. LESZNO 71, tel. 67-74.
FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA

NA RATY
można się ubierać elegancko w pierwszorzędnej pracowni ubiorów **męskich i damskich**
M. CWEJKO ZŁOTA 26, m. 12, tel. 187-65.

NA RATY i za gotówkę
wykwintne okrycia damskie, kostjumy, oraz ubiory damskie i dziecinne. **S-to JERSKA 42, m. 5,** w podwórzu II-e piętro.

Na raty **i za gotówkę o 30% taniej**
Palta damskie zimowe zamszowe i kostjumy, oraz ubiory męskie w wielkim wyborze a także posiadam wielki wybór łokciowych towarów, oraz chustki, serwety i t. p. w pracowni okryć **ul. Leszno 27 m. 23, tel. 403-88.**

Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce (Zielna 25)
podaje do wiadomości ogółu członków, iż
z dniem 1 września r. b. składka członkowska zostaje podwyższona do mk. 25.000.—miesięcznie
wraz z obowiązkową prenumeratą za **„Głos Pracowniczy"**.
Jednocześnie Zarząd Związku zawiadamia, iż w razie dalszego ewentualnego podwyższenia składki w ciągu kwartału, członkowie, którzy uprzednio wniosą składkę według powyżej podanej normy, będą zwolnieni od dopłaty.

Na dogodnych warunkach
Ubiory męskie, okrycia damskie i dziecinne poleca
Magazyn Londyński Elektoralna 1
p. k. Józefa Celmajstra.

Na Raty i za Gotówkę
Najtaniej DŁUGA 20 Najkorzystniej
L. Pinkusewicz
gdzie można dostać **Ubiory Męskie.**
Przyjmuje się także zamówienia z własnych i powierzonych materjałów.

NA RATY! Tanio i elegancko można się ubierać w Pracowni **Ubiorów Męskich i Damskich**
Sobol i S-ka Centrala Leszno 73 m. 1.
Filja **CHŁODNA 36** „Magazyn Paryski" tel. 223-42
UWAGA! Na składzie wielki wybór materjałów angielskich i krajowych.

NA RATY I ZA gotówkę
Wykwintne okrycia, kostjumy damskie, ubiory męskie, jesionki najtaniej w pracowni **„Kredytopol"**
Złota 16, m. 29.

NA RATY!
Ubierajcie się tylko u pierwszorzędnego krawca tanio solidnie
M. GOŁASZEWSKI
Hoża 48, sklep.

Na Raty!
Tanio i elegancko można się ubierać w Magazynie
H. Szczypiora
S-to Krzyska 35.
Ubiory męskie, damskie i dziecinne łokciowe.
Uwaga na adres!

FOTOGRAFUJCIE SIĘ u „Leonara"
21 Nowy Świat 21
6 fotogr. retusz. Mk. 15000
12 „ „ „ 25000
Portrety wykwintnie wykonane

Na raty
Ubierajcie się tylko w **Krajowej Wytwórni** Ubiorów cywilnych i wojskowych.
Olbrzymi wybór materjałów kraj. i zagr.
Gotowe. Zamówienia.
DŁUGA 50, sklep 62,
obok domu Śląskiego.
Uwaga na adres!

Czapki Uczniowskie
do wszystkich szkół
poleca znany magazyn KAPELUSZY I CZAPEK
M. BRESLER
Marszałkowska Nr. 94.

ANALIZY na syfilis tryper i in.
D-rzy med. LIPSCY **Chmielna 54** wprost Dworca 8½ r.—7½ w., w niedziele 10—1.

Dr. med. Zofja Rostkowska
chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis. **Chłodna № 26,** tel. 99-29, od 3—5.

Na Raty
Szczególnie urzędnikom p.
wykwintne okrycia **damskie, palta fokowe, lisy białe, niebieskie,** oraz materjały angielskie i jedwabne.
Herman Wachter
ul. Miodowa 25, tel. 139-65.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Choroby weneryczne. skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezamożnym ustępstwo. "Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 10 — 12 i 4 — 8.

Gramofony instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

MASZYNY **do szycia** znanej dobroci **„Kasprzyckiego"** — Tanio—Hurtowo—Detalicznie — Raty. Skład fabryczny „The Kasprzycki Company" Warszawa, Marszałkowska 153, telefon 104-51. Warsztaty przy składzie. Oddział: Częstochowa Aleja 43. Przedstawiciele w różnych miastach. Zamawiać można listownie w Warszawie. Potrzebni odbiorcy hurtowi—przedstawiciele.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Palta, garnitury, jesionki, kożuszki, burki, futra w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych, gotowe i na zamówienia z własnych i powierzonych materjałów. Wytwórnia ubiorów męskich Sipowski i Majewski, Chmielna 49, II p. front. (Narożny dom przy dworcu głównym).

Płyty zgrane połamane kupuje lub zamieniam na nowe. Płacę najwyższą cenę. Przyjmuję sie również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.

WŁOSY ratujcie!!! Cennych wskazówek absolutnie bezpłatnie udzielamy wszystkim: jak wywołać bujny porost włosów, jak je farbować (nieszkodliwie), jak zapobiegać siwiznie i t d. Marszałkowska 31 — 25. (wejście kuchenne) 5—8 wieczorem. Prowincja listownie. 7394

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.